

# NIEMCY BIORĄ NASZYCH

**...nauczycieli.** Bo już od września w Niemczech zabraknie 40 tys. nauczycieli matematyki, informatyki, biologii, geografii i fizyki. - Sprowadźmy Polaków! - zaapelowali do rządu w Berlinie niemieccy związkowcy

**ALEKSANDRA PEZDA**

••

Apel do rządu skierował niemiecki Związek Zawodowy Nauczycieli Filologów (DPHv), jeden z najbardziej liczących się w kraju.

Powód kryzysu? Starzenie się kadry i masowe odejścia na emeryturę. Według związkowców w najbliższych dziesięciu latach odejdzie na emeryturę aż 300 tys. spośród 770 tys. niemieckich nauczycieli.

To jednak problem nie tylko Niemiec - w całej Europie już brakuje pracowników z wykształceniem ścisłym. Do tego nauczyciele odchodzą na emeryturę najwcześniej, gdy im tylko ich państwo pozwoli. A w większości krajów europejskich mieli dotąd przywilej wcześniejszej emerytury.

Że sprawa jest poważna, potwierdzają ostatnie raporty Europejskiej Sieci Informacji o Edukacji „Eurydice”. Brak nauczycieli naj-

szybciej dotknie właśnie Niemcy i Włochy - w ciągu 20 lat ich liczba spadnie tam aż o 70 proc., a nowych przybywa za mało.

Pomysł niemieckich związkowców polega na tym, że nauczyciele przejdą na dwu- lub pięcioletnie kontrakty. W zamian Niemcy wystąpiłyby na Wschód germanistów.

W Radiu Deutsche Welle prezes związku DPhV Heinz-Peter Meidinger wymienił trzy kraje, z których chciałby importować nauczycieli: Polskę, Czechy i Rumunię. Dlaczego? - Bo tam znajdziemy nauczycieli mówiących po niemiecku.

- Z tym może być problem - mówi polski wiceminister edukacji Zbigniew Marciniak. Ocenia, że niewielu nauczycieli władza niemieckim na tyle biegle, by skusiła ich propozycja wyjazdu. - Mało który nauczyciel miałby chęć emigrować na stałe. Ale wyobrażam sobie, że kilka lat pracy w innym, wysoko rozwij-

## 1500

euro

**zarabia na rękę  
początkujący nauczyciel  
w Niemczech**

niętym kraju mogłoby być rozwijającą przygodą.

Nie tylko przygodą, ale też szansą na wyższe zarobki. Za Odrą nauczyciele zarabiają pięciokrotnie więcej niż w Polsce (dane OECD uwzględniające siłę nabywczą). Początkujący polski nauczyciel dostaje na rękę ok. 1,4 tys. złotych. Niemiecki zaczyna z pensją 1,5 tys. euro.

Mimo to minister Marciniak nie boi się drenażu mózgow: - Kryzysu kadry

nie zauważamy, a do tego idzie niż demograficzny.

Również zdaniem prezesa Związku Nauczycielstwa Polskiego Sławomira Broniarza exodusu nie będzie: - Może pojedą młodzi, i to z terenów przygranicznych. Ale nie sądzę, żeby dojrżeli nauczyciele z całymi rodzinami przenieśli się do Niemiec.

Kilka lat temu Niemcy chcieli ściągnąć z Polski tysiące informatyków. Ale program zakończył się fiaskiem - z braku chętnych.

Niemiecki pomysł na kryzys w oświacie to na razie tylko projekt związkowców. Nie wypowiedział się dotychczas żaden z landów - a to one decydują, kogo zatrudnić w szkołach.

- Dotychczas właśnie związki zawodowe nas blokowały, kiedy chcieliśmy zasilić szkoły tańszymi pracownikami zza wschodniej granicy - mówi „Gazecie” urzędnik edukacyjny z Brandenburgii.

Nauczycieli przedmiotów przyrodniczych może być w Polsce nawet za dużo, dziś jest ich ponad 150 tys. Za trzy lata wejdzie do liceów nowy program. Uczniowie już po I klasie będą wybierali profil ścisły bądź humanistyczny. Ci drudzy - a będzie ich więcej - będą mieli tylko okrojony blok przyrodniczy.

Dlatego dla nauczycieli geografii, biologii, chemii i fizyki może zabraknąć pracy.

Co innego matematyka - w przyszłym roku wraca obowiązkowa matura z tego przedmiotu, matematyków będzie więc potrzebowali coraz więcej.

A jak jest teraz? - Coraz trudniej o nauczyciela z doświadczeniem. Ale chętnych po studiach nie brakuje - mówi Dariusz Kulma, matematyk i samorządowiec z Mińska Mazowieckiego. Jego szkoła w ub.r. urządziła nawet „casting”, czyli pokazowe lekcje dla kandydatów na nauczyciela matematyki - bo aż tylu było chętnych na jedno miejsce. ●